

*Agnieszka i Krzysztof Gadomscy*

## **JÓZEF STANISŁAW OSTOJA-KOTKOWSKI – PREKURSOR SZTUKI LASEROWEJ W ŚWIECIE**

„(...) sztuka prawdziwie ambitna musi wyprzedzić swój czas, być sztuką jutra”

*W. Gombrowicz*

Był postacią niezwykłą, wielkiego formatu, artystą światowej sławy, wizjonerem i czarodziejem barw i dźwięków, a jednocześnie życzliwym i ciepłym człowiekiem, który tęsknił za ojczyzną i miastem swojej młodości – Przasnyszem. Stanisław Ostoja-Kotkowski – mistrz światła i twórca sztuki laserowej.

2 kwietnia 2004 roku minęło 10 lat kiedy duch tego wielkiego wizjonera powędrował w ulubione miejsca i przestrzenie, do których docierała jego twórcza wyobraźnia. Ten duch krąży wokół nas, jest w naszych sercach i pamięci tych, którzy mieli okazję zetknąć się z Nim i jego twórczością.

Na czym polegał geniusz tego artysty i jaka jest jego recepta na osiągnięcie sukcesu? Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć w kilku słowach i wielu wybitnych znawców i krytyków sztuki próbowało zaszukadkować jego twórczość bez wielkich rezultatów. Kotkowski był twórcą wszechstronnym, a na dodatek posługiwał się niekonwencjonalnymi metodami i technikami. Malował obrazy, rzeźbił, fotografował, robił scenografię, komponował, tworzył grafikę komputerową, przekładał muzykę na obrazy w swoich koncertach laserowych. Miał charyzmę i w umiejętny sposób łączył swój talent artysty, ze zdolnościami naukowca i dobrego menedżera, wykorzystując najnowsze osiągnięcia nauki, psychologii, techniki.

Patrząc na Jego osiągnięcia i twórczość z perspektywy zaledwie 10 lat, kiedy postęp w informatyce i technologiach elektronicznych zrobił olbrzymi skok, śmiemy twierdzić, że Kotkowski wyprzedził swoją epokę co najmniej o pół wieku. Jego nieprzenikniona wyobraźnia, wszechstronność form i wypowiedzi artystycznej, a przede wszystkim ogromna pracowitość i otwartość na nowości i łatwość z jaką potrafił dostrzec nowe narzędzie pozwalające mu wykorzystać laser i komputer na równi z przysłowio- wym pędzlem malarza, stawia go w rzędzie najwybitniejszych współczesnych artystów świata. Może być wzorem do naśladowania dla wielu młodych ludzi szukających swojej życiowej drogi i możliwości wypowiedzenia się.

W jednym z wywiadów powiedział: „Do osiągnięcia sukcesu potrzebna jest praca, praca i jeszcze raz praca, a talentu tylko trochę”.

## Kilka faktów z jakże bogatego życia Artysty

Stanisław Kotkowski urodził się 22 grudnia 1922 roku w Golubiu. Przed wojną, w 1937 roku, rodzina Kotkowskich przybywa do Przasnysza. Ojciec Stefan zostaje dyrektorem banku. Młody Stanisław chodzi tu do gimnazjum i przed wybuchem II wojny światowej uzyskuje świadectwo małej matury. W okresie wojny i okupacji wraz z rodziną przebywał w Przasnyszu. Ojciec został zabrany do oflagu i młody Stanisław, w latach 1939–1945, pracował na utrzymanie rodziny (matki i siostry) w firmie budowlanej u Dica i w zakładzie ślusarskim, a także jako kierowca niemieckiego lekarza Bonka. Działal w ruchu oporu, przewożąc materiały konspiracyjne, a w wolnych chwilach uczył się malarstwa i rysunku u przasnyskiego artysty malarza Olgierda Vetesco, który zainspirował młodego Stanisława kolorem.

Pod koniec wojny, wzięty jako zakładnik przez Niemców, ucieka i po wielu przygodach przedostaje się do okupowanej przez Amerykanów strefy niemieckiej. Zamieszanie do sztuki oraz znajomość języka niemieckiego pozwoliły na uzyskanie stypendium i studia malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie, w latach 1945–1949.

Po ukończeniu studiów pod koniec 1949 roku Kotkowski wyemigrował do Australii, gdyż rząd pokrywał koszty podróży i obiecywał pomoc w znalezieniu pracy. Pracował jako pracownik fizyczny, robiąc kanapki, malując elewacje domów, a jednocześnie kontynuował naukę, studiując w School of Arts przy Victorian Arts Centre.

Szczególną fascynację przeżył Ostoja-Kotkowski w Australii. Podczas podróży po tym kraju zobaczył wspaniałe widoki, które tak bardzo zafascynowały go. Szczególnie w głębi kraju, na pustyni, gdzie światło zdaje się żyć. Kamień, o którym z pewnością wiadomo, że jest biały, rano może wydawać się pomarańczowy, a wieczorem fioletowo-różowy. Pył pustynny w promieniach zachodzącego słońca rdzenni mieszkańcy określili jako „czerwone piekło”. Niezwykłość barw australijskiego kontynentu rozbudziła wyobraźnię artysty. Zaczął poszukiwać odpowiednich farb. Ostatecznie znalazł farby polimerowe, a potem opracował własną technologię ich nakładania i łączenia z emalią szklistą.

W 1955 roku odbyła się pierwsza indywidualna wystawa Ostoi, która miała miejsce w Royal Society of Arts, South Australia. Obejmowała ona abstrakcyjne obrazy wykonane farbami z syntetycznego polimeru, na całe lata przed wprowadzeniem tego medium do ogólnego użytku.

Stanisław Ostoja-Kotkowski w swojej działalności artystycznej nie poprzestawał na jednym rodzaju sztuki. Wciąż poszukiwał, interesował się fotografią artystyczną, malarstwem, wykonywał kolaże optyczne, płaskorzeźby, witraże z nefrytu.

Na uniwersytecie w Melbourne zainstalował kompozycję złożoną z 24 płyt z emalii. W jedną z nich wmontował urządzenie zwane „Theremin”. Nazwa ta pochodzi od imienia wynalazcy, Rosjanina, Leona Teremina. Urządzenie to zwierniadyło ze stali, które wytwarzało muzykę przy kontakcie z ludzkim ciałem. Wysokość dźwięku zależała od odległości na jaką ktokolwiek zbliżył się do urządzenia.

W 1967 roku przyznano artyście stypendium Churchilla. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam zetknął się z laserem. Dostrzegł w nim szansę zastosowania go w sztuce. Odwiedził też Europę i po raz pierwszy po wojnie Polskę i Przasnysz, gdzie mieszkała jego matka, która pracowała jako kierownik biblioteki.

Przy zastosowaniu laserów projektował scenografię i dekoracje do przedstawień operowych i teatralnych.

W 1973 roku otrzymał stypendium Austrian American Education Association i wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam zajmował się sztuką i technologią laserową. Jego półtoraroczny pobyt zaowocował tam projektem i konstrukcją lasera chromasonicznego, 30-metrowej wieży chromasonicznej i światową premierą koncertu „Synchronos”. Laser chromasonowy automatycznie tłumaczył dźwięki na kolory i kształty (chrono – barwa; son – dźwięk). Laser ten był pierwszym na świecie używanym do celów artystycznych.

W latach osiemdziesiątych XX wieku Ostoja zaprezentował wiele prac w dziedzinie kinetyki laserowej. Zyskał miano mistrza „sztuki kinetycznej”, artysty, który w swojej twórczości potrafi w sposób perfekcyjny wykorzystać osiągnięcia najnowszej techniki.

Ważnym etapem w twórczości Kotkowskiego było przeprowadzenie eksperymentu „Solaris” w 1986 roku, będącego „Kinetycznym freskiem słonecznym”. Był to dalszy krok Ostoi w jego fascynacji połączeniem dźwięku i obrazu.

Kolejną fascynacją stały się grafiki komputerowe, które zaczął tworzyć po przeczytaniu książki prof. Mandelbrota „Piękno fraktali”. Stworzone przez niego grafiki komputerowe to baśniowy świat przepelniony bogactwem barw, wzorów i kompozycji.

Stanisław Ostoja-Kotkowski nigdy nie zapomniał o Polsce. Będąc w dalekiej Australii, ciągle podkreślał swój związek z ojczyzną i miastem Przasnysz, gdzie spędził lata młodości, gdzie mieszkała jego matka, przyjaciele i koledzy ze szkoły. Prowadził bogatą korespondencję i często do swojej twórczości wplatał elementy polskie i regionalne, m.in. widowisko z wykorzystaniem „Śpiewającej wieży” rozpoczynało się od hejnału mariackiego. Ostoja wykonał projekt pomnika im. Tadeusza Kościuszki w Coma (Australia). Projektował scenografie tradycyjne, np. „Pasja” do muzyki K. Pendereckiego, i laserowe do wielu polskich przedstawień, sztuk teatralnych i operowych.

W 1991 roku Stanisław Ostoja-Kotkowski przyjechał do Polski, aby uczestniczyć w wystawie najbardziej znanych polskich artystów plastyków tworzących za granicami państwa. Wystawa nosiła tytuł „Jesteśmy”. Artysta zaprezentował w Filharmonii Narodowej w Warszawie warsztaty światła laserowych pt. „Synkronos’91”. Przekładał za pomocą laserów na obraz najbardziej znane utwory muzyczne Bacha, Ravela, Straussa i Vangelisa. Pokazy cieszyły się tak ogromną popularnością, że przedłużono je o kilka dni.

Ostatnią wystawą, w której uczestniczył artysta, była wystawa kolorowych grafik na Festiwalu Nauki i Sztuki w Adelajdzie w 1994 roku.

2 kwietnia 1994 roku duch artysty powędrował w ulubione miejsca i przestrzenie, do których docierała jego nieprzenikniona wyobraźnia, i z góry przypatruje się naszym poczynaniom.

Za swoją twórczość otrzymywał wiele nagród i wyróżnień, w tym:

- Nagroda „Excellence” A.F.I.A.P. w Bernie, w Szwajcarii, w dziedzinie fotografii (1967).
- Wybór na członka Royal Society of Arts w Londynie (1972).
- Międzynarodowe Centrum Biograficzne Cambridge – zarejestrowanie wybitnych osiągnięć S. Ostoi-Kotkowskiego w *Międzynarodowej encyklopedii intelektualistów WHO* (1981).
- Odznaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (1990).

- Order Australii, przyznany przez królową Elżbietę II (1992).
- Nadanie nazwy ulicy Ostoi-Kotkowskiego przez Radę Miasta Przasnysza (1996).

Po jego śmierci kilkakrotnie w kraju organizowane były wystawy jego prac i prelekcje na temat jego twórczości, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

W 2004 roku, w X rocznicę śmierci, zorganizowaliśmy retrospektywną wystawę pt. „Mistrz światła” w Muzeum Historycznym w Przasnyszu. Z naszej inicjatywy została powołana Kapituła Medalu im. Stanisława Ostoi-Kotkowskiego. Medal będzie wręczany zasłużonym twórcom związanym z Przasnyszem.

W czasie seminarium „Światło Świątyni Sybilli. Rzecz o muzeach dawniej, dzisiaj i w przyszłości”, omawiając twórczość Stanisława Ostoi-Kotkowskiego, pragnęliśmy pokazać, że Światło, obecne w znaczeniu symbolicznym w nazwie programu poświęconego muzeum, jako znak wiedzy i piękna, w obu tych aspektach znajdujemy w twórczości Mistrza Światła. Artysta, dzięki wiedzy, którą posiadał, mógł posłużyć się światłem jako tworzywem dla zrealizowania swych pionierskich koncepcji twórczych. Tak powstały kreacje o wysokich walorach estetycznych, niezwykle fascynujące i poruszające.

Dzieła Mistrza Światła, w których dla uzyskania odpowiednich efektów artysta sięgał po środki techniczne wyprzedzające jego epokę, stały się punktem wyjścia do rozważania problemów muzeów dzisiejszych oraz muzeów przyszłości – w związku z ich zadaniami z zakresu gromadzenia, opracowywania i udostępniania zbiorów – w tym też kreacji najnowszych.

W związku ze środkami, jakimi posługują się współcześni artyści, i charakterem tych kreacji, przed muzeami pojawiły się określone problemy zarówno natury technicznej, jak kwestie prawne.

W roku 2005 obchody Międzynarodowego Dnia Muzeów odbywają się pod hasłem: „Muzea pomostami kultury”.

Twórczość Mistrza Światła stanowi wspaniały przykład takiego pomostu, który artysta przerzucił między ogromnymi przestrzeniami postrzeganymi zarówno jako geograficzne, jak i kulturowe czy wreszcie między światami kultury i techniki. Pomost, z którego można spoglądać na dokonania człowieka w obu tych aspektach: wiedzy wspartej nauką i piękna, które porusza, a o którego związkach z mądrością nie wolno zapominać.

Rolą artystów zawsze było tworzenie pomostów dla poznania „różnych światów” czy traktowanych dosłownie, czy będących uchwyceniem różnego postrzegania i odczuwania.

Rolą muzeów teraz i w przyszłości jest takie zabezpieczenie i udostępnianie kwintesencji dokonań twórców, które zwarte zostało w ich dziełach, aby zarówno współczesny odbiorca, jak i następne pokolenia mogli z tych pomostów kultury w pełni korzystać.